

Postronny zaangażowany. Wokół nowej koncepcji metodologicznej.

Rec.: Karolina Koprowska, Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków. Kraków 2018.

Marta Tomczok

**POSTRONNY ZAANGAŻOWANY WOKÓŁ NOWEJ KONCEPCJI
METODOLOGICZNEJ**

Karolina Koprowska, *Postronni? Zagłada w relacjach chłopskich świadków*. Kraków 2018. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 238, 4 nlb.

Świadek: między dokumentem a poezją

Dyskusja wokół pojęcia świadka, a przede wszystkim negocjowanie i uściślanie znaczenia, ram teoretycznych, zastosowania i ograniczeń samego terminu stały się w Polsce w ostatnich latach podstawą jednej z ważniejszych refleksji podejmowanych przez badaczy Zagłady. Refleksja ta od samego początku, czyli przynajmniej od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku i reakcji Europy na film *Shoah* Claude'a Lanzmanna, ma wymiar interdyscyplinarny; pobudza bądź zachęca do zabrania głosu także wielu teoretyków nie związanych bezpośrednio z Zagładą, szczególnie filozofów kultury, literatury czy wizualności. Jeśli przyjąć, że pierwszą falę polskich sporów na temat świadkowania tworzą trzy wydarzenia lat osiemdziesiątych, takie jak emisja *Shoah* (1985), publikacja artykułu Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrzą na getto* (1987) oraz konflikt z zakonem sióstr karmelitanek (1984–1989)¹, otoczone serią wystąpień i artykułów polskich historyków i publicystów, które przedrukowano w antologii *Przeciw antysemityzmowi 1936–2009* pod redakcją Adama Michnika², to wówczas publikacje z lat 2016–2018, powstałe przede wszystkim w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie oraz w Katedrze Antropologii Literatury i Badań Kulturowych Wydziału Polonistyki UJ, należałoby zaliczyć do drugiej fali wspomnianej dyskusji. Przy czym jako podstawę rozróżnienia obu tych fal (czy może raczej: obu rodzajów reakcji) powinno się traktować nie tylko okoliczności polityczne, zmieniające się w czasie, ale także rosnący dystans wobec zakończenia wojny, wspomagający ożywienie teoretyczne i coraz śmielsze próby przewyżczenia paradygmatu wyjątkowości Zagłady.

Wśród publikacji, które najmocniej wpłynęły na polskie badania pojęcia świadka, należy wymienić dwa numery „Tekstów Drugich” z lat 2017–2018, zatytułowane *Chłopskość*³ i *Ustanawianie świadka*⁴ (z ważnymi artykułami Ryszarda Nycza, Agnieszki Daukszy, Romy

¹ J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*. „Teksty Drugie” 1987, nr 2. Propozycja wyróżnienia akurat tych trzech wydarzeń i przypisanie im symbolicznego znaczenia dla przywracania polskiej pamięci o Zagładzie w ubiegłym stuleciu pochodzi od J.-Ch. Szurka (*Między historią a pamięcią. Polski świadek Zagłady*. Przel. A. Sianko. W zb.: *Zagłada Żydów. Pamięć narodowa a pisanie historii w Polsce i we Francji. Wybrane materiały z kolokwium polsko-francuskiego*, Lublin, 22–23 stycznia 2004. Red. B. Engelking [i in.]. Lublin 2006, s. 179–181).

² *Przeciw antysemityzmowi 1936–2009*. Red. A. Michnik. Kraków 2010.

³ „Teksty Drugie” 2017, nr 6.

⁴ Jw., 2018, nr 3.

Sendyki i Joanny Tokarskiej-Bakir), prace samej Sendyki⁵, wyniki badań zespołu Maryli Hopfinger, Katarzyny Chmielewskiej, Tomasza Żukowskiego i innych, w tym szczególnie *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej (1942–2015)*⁶, a także monografię Żukowskiego *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*⁷. Uzupełnienie tej listy stanowią prace Jacka Małczyńskiego⁸ i Mikołaja Smykowskiego⁹ na temat czynienia świadkiem Zagłady podmiotów nieantropocentrycznych, takich jak krajobraz czy rośliny bądź też rozprawa *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej* Anny Mach, badaczki związanej z Uniwersytetem Warszawskim¹⁰.

Bodaj wszystkie wspomniane publikacje odwołują się do książki Raula Hilberga *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*, wydanej po raz pierwszy w roku 1992, a przetłumaczonej na język polski 15 lat później¹¹. Jedną z jej części została zatytułowana *Świadkowie* i odnosi się do kilkusetmilionowej ludności nieżydowskiej zamieszkującej obszar Europy, który znalazł się pod wpływem bądź kontrolą reżimu nazistowskiego. Jak pisze Hilberg, wśród mieszkańców tego obszaru przeważało „poczucie obojętności, a nawet apatii wobec wszystkich wydarzeń niemających bezpośredniego związku z [ich] własnym życiem [...]”. Wszyscy uważali się za ofiary – czy to wojny, czy to prześladowań, czy też »losu«¹².

W dalszej części wywodu stosuje Hilberg mniej neutralną typologię i dzieli dużą, niejednorodną grupę świadków na sprawiedliwych, beneficjentów oraz obserwatorów. To, jak trudno wykorzystać te pojęcia do analizy pojedynczych przypadków, unaocznione zostaje przez fakt, że Hilberg używa ich wymiennie z określeniami typu „gapię”, „mimowolni świadkowie” czy „śmiejący się”¹³, za każdym razem zaznaczając, iż owymi *bystanders* byli ludzie niechętni do solidaryzowania się z ofiarami. Charakterystyczny wydaje się sposób, w jaki Hilberg przedstawia polskich chłopów. Zwykle jest im na rękę zniknięcie Żydów (anulowanie długów¹⁴), a jako świadkowie Zagłady stają się reprezentanci tej warstwy społecznej czynnymi gapiami¹⁵.

Do wspomnianych niejasności dość znamienne odniosła się Elżbieta Janicka: „trzęcie ogniwo triady Hilbergowskiej nie funkcjonuje. Zaproponowany przez badacza »uchwyt pojęciowy« jest nieadekwatny. *Bystander?* Ani *stander*. Ani *by*. Ale ciągle nie mamy języka, by nazwać to miejsce – polskie miejsce, które na pewno nie jest miejscem świadka, choć ta kategoria przyjęła się w refleksji nad Zagładą i organizuje analizy na przykład Roberta J. Lif-

⁵ Zob. np. R. Sendyka, *Poświadek, przeciw-postronny i (niczyjja) trauma*. „Widok” 2017, nr 18. Na stronie: <http://pismowidok.org/index.php/one/article/view/512/1024> (data dostępu: 31 III 2019).

⁶ *Opowieść o niewinności. Kategoria świadka Zagłady w kulturze polskiej*. Projekt, red. M. Hopfinger, T. Żukowski. Warszawa 2018.

⁷ T. Żukowski, *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*. Warszawa 2018.

⁸ J. Małczyński, *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej*. Warszawa 2018.

⁹ W roku 2019 na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu Smykowski obronił rozprawę doktorską zatytułowaną *Ekologie Zagłady. Krytyczne studium z antropologii krajobrazu poobozowego na przykładzie byłego obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem*, przygotowaną pod kierunkiem E. Domańskiej i antropologa kultury J. Schmidta.

¹⁰ A. Mach, *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej*. Warszawa–Toruń 2016.

¹¹ R. Hilberg, *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*. Przeł. J. Giebułtowski. Warszawa 2007.

¹² *Ibidem*, s. 283.

¹³ *Ibidem*, s. 315–316.

¹⁴ *Ibidem*, s. 297.

¹⁵ Chodzi o gest podrzynania gardła pokazywany więzionym do Treblinki Żydom przez chłopów, który Hilberg (*op. cit.*, s. 316) zapamiętał z filmu C. Lanzmanna i relacji R. Glazara.

tona czy Michaela C. Steinlaufa. Bo czy świadek zaangażowany – w przenośni i/lub dosłownie – to jeszcze świadek?”¹⁶

W opinii Nycza, autora artykułu poprzedzającego numer „Tekstów Drugich” poświęcony ustanawianiu świadka, dyskutowana kategoria ma jednak swoje zalety. Najważniejszą z nich eksponuje wspomniany tekst Błońskiego, w którym świadkami stają się Polacy tożsami z grupą współcześnie żyjących obywateli powiązanych ze swoimi przodkami odpowiedzialnością za zachowania w czasie wojny. Pojęcie świadka rodzi zatem wśród narodu współodpowiedzialność, a także wymaga postawy zaangażowanej, mimo iż – jak uzasadnia Nycz – bycie świadkiem oznacza przede wszystkim bierność i pasywność uczestników „doświadczenia granicznego”, które przypało im w udziale mimo woli¹⁷.

Istotne dla podsumowania tej części rozważań wydaje się zdanie francuskiego historyka Jeana-Charles'a Szurka, autora wariantowego pojęcia „kraj-swiadek”: „W morderczej machinie nazistowskiej Polska zajmuje miejsce szczególne. To na jej ziemi doszło do zbrodni [...]. Czy można powiedzieć, że bliskość jakiegoś wydarzenia zapewnia bardziej wyostrzone spojrzenie? Wiadomo, że nie. Tylko poetycka intuicja Czesława Miłosza pozwoliła mu pojąć trwogę, która ogarnie świadka wtedy, gdy przypisze mu się współuczestnictwo w zbrodni”¹⁸.

Postronny: kwestie metodologiczne

Zaproponowana przez Karolinę Koprowską w recenzowanej pracy¹⁹ kategoria postronnego, wspomniana wcześniej m.in. przez Sendykę, stanowi próbę włączenia się do omówionej dyskusji za pomocą nowej propozycji metodologicznej oraz dzięki uwzględnieniu – pomijanej dotąd – grupy autorów świadectw, jakimi są polscy chłopci. Te dwie cechy książki Koprowskiej czynią ją *ex definitione* pracą potrzebną i przełomową. Cecha trzecia – jakość badań – będąca przedmiotem dalszego namysłu, jedynie tę ważność ugruntowuje i potwierdza.

W pracy Hilberga chłopci stanowią „element animalistyczny”. Określenie to, pochodzące z wywiadu-rzeczki z Janem Tomaszem Grossem²⁰, po pierwsze, odtwarza bardzo jednostronny ogląd tej grupy społecznej w historiografii Zagłady, po drugie, odsłania podszyte lekkiem wyobrażenia inteligencji na jej temat²¹. Można stwierdzić, że praca Koprowskiej odpowiada przede wszystkim na postulaty sformułowane podczas zorganizowanej w IBL PAN w roku 2017 konferencji *Chłopskość*, w której uczestniczyła autorka. Należałyby do nich wolne od uprzedzeń ujęcie kwestii chłopskiej²² oraz opracowanie zniuansowanych metod badań kultury i dziedzictwa chłopów²³.

Koprowska, doskonale świadoma „potęgi stereotypu”²⁴, próbuje ustawić perspektywę badawczą w taki sposób, aby uchwycić przede wszystkim „chłopskość” i wysupłać z tej abstrakcji jak najwięcej jednostkowych – specyficznych dla wspomnianej grupy – postaw, rytuałów i zachowań. Bodaj najistotniejsza uwaga, jaka przy tej okazji pada, wiąże się z ob-

¹⁶ E. Janicka, *Pamięć przyswojona. Koncepcja polskiego doświadczenia zagłady Żydów jako traumy zbiorowej w świetle rewizji kategorii świadka*. „Studia Literaria et Historica” nr 3/4 (2015).

¹⁷ R. Nycz, *My, świadkowie*. „Teksty Drugie” 2018, nr 3. Na stronie: <http://tekstydrugie.pl/news/2018-nr-3-ustanawianie-swiadka> (data dostępu: 31 III 2019).

¹⁸ Szurek, *op. cit.*, s. 175.

¹⁹ Podstawę publikacji stanowi praca magisterska napisana przez autorkę pod kierunkiem R. Nycza i wyróżniona w konkursach im. J. J. Lipskiego (2018) oraz M. Bałabana (2018).

²⁰ „...bardzo dawno temu, mniej więcej w zeszły piątek...” *Jan Tomasz Gross w rozmowie z Aleksandrą Pawlicką*. Warszawa 2018.

²¹ Zob. A. Dauksza, *O pewnym chłopskim geście. Od rabacji do Zagłady*. „Teksty Drugie” 2017, nr 6.

²² Zob. G. Grochowski, *Kwestia chłopska*. Jw.

²³ Dauksza, *op. cit.*, s. 105.

²⁴ Taki tytuł nosi jeden z rozdziałów monografii (*Potęga stereotypu – z Kolbergiem w tle*).

jaśnieniem, na czym miałyby polegać homogeniczność omawianej warstwy (sama w sobie będąca przecież fikcją, czego dowiodła w artykule polemicznym, poświęconym chłopom z powiatu bielskiego, Tokarska-Bakir²⁵) oraz jakie typy reakcji w czasie wojny w niej dominowały. Do najbardziej stereotypowych przekonań, twierdzi Koprowska, należy traktowanie Żyda jako obcego. Dekonstrukcję tego przekonania przeprowadziła, przywoływana przez autorkę recenzowanej książki, Tokarska-Bakir, wykazując, że w pismach Oskara Kolberga, narzucających kierunek także współczesnej refleksji, realni Żydzi są prawie nieobecni, a ich funkcjonowanie w chłopskim myśleniu, najczęściej sprowadzające się do występowania w przysłowiaach, ma charakter „nieruchomej obrzędowej maski” (s. 57).

Realnym problemem, który odsłoniła wojna, stała się wspólnotowość wsi oraz „bezkonfliktowe współistnienie polskiej i żydowskiej społeczności” (s. 55). Wątpliwości badaczki budzi słuszność tej opinii, którą zdają się kwestionować rozliczne przypadki wydawania Żydów w ręce nazistów, a przede wszystkim – współudział chłopów w Zagładzie. Koprowska stawia pytanie, sformułowane wcześniej przez Henrika Edgrena: „skąd postronny wiedział o procesie eksterminacji, co i ile sam widział, czy uświadamiał sobie los Żydów, jakie miał możliwości interweniowania i pomagania ofiarom” (s. 59). Odpowiedź udzielana przez autorkę omawianej pracy – że chłopci wiedzieli wiele, więc powinni ponosić odpowiedzialność za swoje decyzje – jest znana. Wszakże propozycja każdorazowego ich analizowania i rekonstruowania z jednostkowych świadectw stanowi ważny i nowatorski pomysł interpretacyjny, pozwalający wyjaśnić wiele uciążliwych kwestii. Przede wszystkim takie podejście może być traktowane jako korekta jednoznacznych ocen historyków, jak Hilberg, a ostatnio Barbara Engelking. Polemizując z jej stanowiskiem w sprawie rygorystycznego podziału klasowego polskich oprawców („wydają chłopci, pomaga szlachta zagrodowa”²⁶), Tokarska-Bakir tłumaczyła, że podstawowym obowiązkiem badacza postaw chłopów wobec Żydów w czasie wojny jest zdefiniowanie tej pierwszej grupy społecznej (jak wykazano w ostatnich latach – trudniejszej w opisie niż ta druga i słabiej znanej) oraz dekonstrukcja schematów myślowych towarzyszących jej deskrypcjom: „Po co utrzymywać stereotyp »zdradzieckiego chama« i szlacheckiego zaścianka, który wprawdzie przed i po wojnie atakował Żydów, ale w jej trakcie z niewiadomych przyczyn ich chronił?”²⁷

Zaprojektowana przez Koprowską kategoria postronnego okazuje się możliwie wygodnym i czułym narzędziem przedstawiania skomplikowanych relacji chłopsko-żydowskich podczas wojny. Po pierwsze, pozwala na weryfikację wyobrażenia o neutralnym, niezaangażowanym emocjonalnie świadku²⁸ i pozwala wypracować następującą definicję: „Postronny jest przede wszystkim tym, który nie jest bezstronny, nie może uchylić się od zaangażowania, nie tyle odnoszącego się do konkretnych działań, ile mającego charakter afektywny i emocjonalny. Postronne uczestnictwo, które jest nie-do-zniesienia, stawia go w moralnie dwuznacznej sytuacji wobec cudzego cierpienia. Postronny jest też niemy i milczących świadkiem – doświadczenie Zagłady pozbawia go zdolności do mówienia lub nie dysponuje on odpowiednim językiem, za pomocą którego mógłby pojęciowo opanować to, co przeżywa(i) i w czym uczestniczy(i), albo też decyduje się o tym nie mówić” (s. 10).

Po drugie, kategoria postronnego wymaga zastosowania narzędzi z kilku pól badawczych. Oprócz tych najważniejszych, związanych z wiedzą historyczno-socjologiczną, wymienić

²⁵ J. Tokarska-Bakir, *Błąd pomiaru. O artykule Barbary Engelking „Powiat bielski”*. „Teksty Drugie” 2018, nr 5.

²⁶ B. Engelking, *Powiat bielski*. W zb.: *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Red. B. Engelking, J. Grabowski. T. 1. Warszawa 2018, s. 168.

²⁷ Tokarska-Bakir, *op. cit.*, s. 193.

²⁸ Zob. J. Grabowski, *Spółeczność wiejska, policja granatowa i ukrywający się Żydzi: powiat Dąbrowa Tarnowska 1942–1945*. W zb.: *Zarys krajobrazu. Wiśń polska wobec Zagłady Żydów 1942–1945*. Red. B. Engelking, J. Grabowski. Wstęp K. Persak. Warszawa 2011, s. 170.

należy obszary takich nauk, jak kulturoznawstwo (w wariantcie performatywnym, reprezentowanym przez prace Grzegorza Niziołka, Sendyki i Tokarskiej-Bakir), literaturoznawstwo (retoryka) czy psychologia (afekty, emocje). Pozwalają one rozważać świadectwa chłopów z uwzględnieniem pojęć typu milczenie, niedopowiedzenie, opuszczenie. Te dobrze znane poststrukturalistom kategorie, na trwale wpisane do słownika badacza dyskursów Zagłady, służą, w przekonaniu Koprowskiej, konkretnym celom. Ich drobiazgową, przemyślaną wykładnię stanowią dwa najbardziej oryginalne rozdziały pracy: *Postronny jako okoliczny* oraz *Narracje o wsi i Zagładzie, czyli rzecz o (prze)milczeniu*. Materiał, jaki przeanalizowała w nich autorka, pochodzi z dwu źródeł: z szeroko rozumianej literatury dokumentu osobistego (wraz z krótszymi relacjami czy świadectwami) oraz z literatury pięknej. Niezwykle ważne okazuje się neutralne, wymierzone niejako przeciw tytułowi monografii, potraktowanie interpretowanych tekstów. Koprowska nie różnicuje świadectw, poezji i powieści. Modalność chłopskich wypowiedzi ujawnia, stosując wobec różnych jej gatunków te same sposoby analizy. Ich celem jest przechwycenie intencji nadawcy, umiejscowienie i zobaczenie, często ledwo dostrzegalnego, bohatera żydowskiego, refleksja, w jakich okolicznościach i z jakich przyczyn jego obraz uległ zatarciu, oraz sformułowanie wniosków wypływających z milczenia bądź niemoty tekstu. Jeśli odnoszą się one do wypowiedzi ludzi niewykształconych, takich, jakimi byli autorzy np. prac nadesłanych w 1948 roku na konkurs *Opisy mojej wsi*, Koprowska z powodzeniem analizuje ich afektywność, znakomicie wykorzystując teorię wstępu sformułowaną przez Sarah Ahmed czy Julię Kristevą.

Znacznie bardziej skomplikowanym obiektem badań są utwory pisarzy z tzw. nurtu chłopskiego: Tadeusza Nowaka, Stanisława Piętaka, Bogusława Pogana i innych. W błyskotliwych analizach poezji Nowaka pokazuje Koprowska, jak „tkwiące” w autorze doświadczenie niemocy wobec Zagłady, której był on świadkiem jako dziecku, wydobywa się z uśpienia i za pomocą języka przybiera postać metafor. Ale dopiero zobaczone w całości i odpowiednio skontekstualizowane świadectwo, wylaniające się „z sytuacyjnego osadzenia świadczącego podmiotu oraz całej »symptomatologii« (określenie Nietzschego) cielesnych zachowań i ekspresji generowanych przez bodźce dochodzące z dookolnego otoczenia, z sieci oddziaływań empirycznego środowiska, w którym się podmiot znajduje”²⁹, staje się tu podstawą nowatorskiej analizy. Uczynienie literatury chłopskiej nurtem na powrót ważnym sprowadza się do wykazania jej „stronniczości” i charakteru testimonialnego.

Brakujące ogniwo

Wprawdzie kategoria zaproponowana przez Koprowską nie rozwiązuje wszystkich wątpliwości narosłych wokół pojęcia bystandera, badaczka zdołała jednak przewyciężyć niekonkluzywność niektórych pomysłów i rozwiązań poprzedników i, jako pierwsza, spojrzeć na wspomniane pojęcie na tyle szeroko, aby uwzględnić zarówno moralne aspekty badań Zagłady prowadzonych w Polsce – a szczególnie te ich wątki, które stanowią dziś przedmiot zadrażeń politycznych – jak i przygotować skuteczny system mikronarzędzi, za których pomocą przezwyciężenie stereotypów kulturowych wiedzy do opracowania podejścia biorącego pod uwagę *differentia specifica* świadectw chłopskich. Określają je, z jednej strony, cechy strukturalne (luki, niedopowiedzenia, wieloznaczności), z drugiej – redefinicja wspólnoty chłopów. Bodaj najistotniejsze w książce Koprowskiej zdanie brzmi: „Zagłada jest pamięcią pojedynczych osób, przechowywaną w prywatnych wspomnieniach. Nie podlega ona transmisji międzypokoleniowej ani też nie zostaje włączona do codziennej komunikacji, czyli takiej, która [...] jest stale obecna w terażniejszości” (s. 177). Oznacza ono, że studia nad pamięcią chłopską w jej aspekcie kulturo- i literaturoznawczym nie są w ogóle skomunikowane z nad-reprezentowanymi współcześnie studiami nad postpamięcią i traumą. Enklawa, jaką tworzą,

²⁹ Nycz, *op. cit.*

może w przyszłości stanowić istotne wyzwanie dla humanistyki, uwzględniające nie tylko pracę etnologów, opartą na badaniach terenowych, ale też aplikowalność jej wyników do praktyk filologicznych. Umiejętność połączenia tych rozmaitych możliwości w jednym pojęciu, z niezwykłą precyzją i starannością opisanym przez autorkę *Postronnych?*, wypada uznać za największą zaletę jej inspirującej książki. Nie mniej doniosła wydaje się wyważona analiza dokumentów i literatury, nie tylko potwierdzająca słuszność konstatacji Szurka o profetycznych zdolnościach poezji (jako świadectwa), lecz także ujawniająca nie doceniany na taką skalę potencjał literatury Nowaka, jednego z najwybitniejszych polskich postronnych „spóźnionego rozpoznania” (s. 151)³⁰.

Abstract

MARTA TOMCZOK University of Silesia, Katowice
ORCID: 0000-0001-9512-007X

AN OUTSIDER INVOLVED ON A NEW METHODOLOGICAL CONCEPTION

The review discusses Karolina Koprowska's book on the category of the outsider in Polish postwar literature and documentation. The reviewer reconstructs the history of the term and its connections with a more common term of *bystander* as well as lists a number of advantages of Koprowska's research proposal, including her originality and innovation.

³⁰ Przez „spóźnione rozpoznanie” Koprowska rozumie niewyrażone we wcześniejszej twórczości Nowaka doświadczenie Zagłady, docierające do niego z całą mocą po czasie – w postaci najróżniejszych powidoków, niedomówień, zaprzeczeń i przemilczeń, z których afektywnym podłożem i językową strukturą musi dopiero rozprawić się badacz.